Rok IV. Krakow-Podgórze, poniedziałek 14 maja 1906. Nr. 130

Cena nru wszędzie 2 ct. (4 hal.)

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyn.
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudniu.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Strejk piekarzy.

Mamy więc od wieczoru niedzielnego **strejk piekarzy** w Krakowie.

Jak już w niedzielę donieśliśmy, układy majstrów z delegatami robotników piekarskich rozbiły się. Układy prowadzone były pod przewodn. r. mag. Buczkowskiego, przy interwencyi inspektora przem. p. Kremera i instruktora przem., p. W. Ostrowskiego. Na sobotniej konferencyi delegaci robotników zgodzili się na podwyżkę wszelkich kategoryj płac, ofiarowanych przez majstrów pod warunkiem, że w przyszłości majstrowie przyjmować będą robotników tylko z poręki biura pośrednictwa pracy przy zawodowych stowarzyszeniach robotniczych. Majstrowie jednak oświadczyli, że warunek ten jest dla nich niemożliwy do przyjęcia i że stwarzają sami przy cechu biuro pośrednictwa pracy, które wspólnie z czeladzią prowadzić będą. Po tem oświadczeniu, zgromadzeni robotnicy, wśród wielkiego podniecenia, opuścili salę obrad z zapowiedzią ogólnego strejku od poniedziałku.

Niedzielne sebranie piekarzy uchwala strejk.

Po zerwaniu pertrakcyj przez delegatów, odbyło się w niedzielę o godz. 11 w sali hotelu Kleina ogólne **zgromadzenie robotników piekarskich**.

Zebranie zagaił przewodniczący Ignacy Tomczyk, następnie zabierali głos pp.: Sieprawski, Żuławski, Czech, Serkowski, Bigos i inni, wywodząc, że całotygodniowe pertraktacye z majstrami piekarskimi nie przyniosły rezultatu, aczkolwiek delegaci robotników piekarskich domagali się już tylko zastosowania ustawy przemysłowej, której majstrowie dotąd zupełnie nie przestrzegali. Żądano między innemi, aby uczniowie piekarscy posiadali co najmniej wykształcenie elementarne, aby czas pracy ograniczony został do godzin 10. w końcu, aby majstrowie podwyższyli płace minimalne czeladników i terminatorów tygodniowo o 2 korony. Mowcy uskarżali się również na wyzysk ze strony majstrów, którzy bardzo często używają do wypiekania pieczywa parobków, zajętych podczas dnia przy koniach i t. p., a dopiero w nocy występują w charakterze uczniów piekarskich.

Dyskusya była nader burzliwa i zgromadzeni domagali się **natychmiastowego strejku**, upatrując w nim jedyny sposób wydobycia się z nędzy, w jakiej pozostają od lat kilku. Strejkowi *sprzeciwiał się* tow. Żuławski, wywodząc, że robotnicy **powinni** oszczędzać swych sił wobec perspektywy niedalekiego **politycznego** strejku generalnego.

Ostatecznie jednak zebranie uchwaliło, że *strejk zaczyna się od niedzieli wieczora*, a dalsze jego trwanie zależeć będzie od odpowiedzi, jaką delegacya robotników otrzyma w poniedziałek od majstrów, t. j. o ile ci zgodzą się na uwzględnienie poprzednich żądań. W razie odmowy strejk piekarzy zapowiada się na czas dłuższy.

* * *

Wobec strejku w poniedziałek rano nie było w Krakowie zupełnie pieczywa. Publiczność rozkupywała w piekarniach, co tylko było na składzie. Prezydent dr Leo zamierza zwrócić się do wojskowości z prośbą o wypiek chleba w piekarniach wojskowych. Zamówiono również wczoraj znaczny transport chleba morawskiego, który nadejdzie do Krakowa około godz. 10 rano dziś w poniedziałek.

Samobójstwo nieszczęsnej dziewczyny.

Dzięki energicznym dochodzeniom władz powiodło się już stwierdzić identyczność samobójczyni, która znalazła straszną śmierć pod kołami pociągu na Zabłociu i wyświetlić powody samobójstwa.

Samobójczynią była niejaka Stefania Samek, służąca, licząca lat 20. Powodem rozpaczliwego kroku denatki była straszna nieuleczalna choroba „lupus“, która młodej dziewczynie zniszczyła twarz i skazała na ciągłe przebywanie w szpitalu. Samekówna była sierotą, która jako dziecko straciła rodziców. Od wielu lat nękana cierpieniami, wypływającemi z tej słabości, tułała się po świecie, przebywając nieustannie w szpitalu. Te dolegliwości tak ją w końcu wyczerpały, że postanowiła odebrać sobie życie. O tym zamiarze opowiadała nawet swoim koleżankom w szpitalu św. Łazarza na oddziele chorób zakaźnych w lutym i marcu b. r.

Zamiar ten rzeczywiście w ubiegły piątek wykonała. Wedle słów naocznego świadka, miejsce, w którem Samek rzuciła się pod koła pociągu, przedstawiało okropny widok: tuż obok szyn leżał kadłub zupełnie nagi, ociekający krwią, brzuch rozpłatany, dalej o kilka kroków stopa, część nogi i ręki, głowa, której dolna szczęka doszczętnie była zmiażdżona i resztki poszarpanego ubrania. Wnętrzności zaś znaleziono dopiero w odległości około $^3/_4$ kilometra od miejsca wypadku.

—o—

DUMA.

(*Telegramy „Nowin“*).

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Po otwarciu sobotniego (2) posiedzenia Dumy zawiadomił prezydent, iż między innemi nadeszły także telegramy od więźniów z rozmaitych więzień. Telegramy te na żądanie odczytano. Towarzyszyła temu długotrwała burza oklasków. Cała Izba, z wyjątkiem kilku członków prawicy, powstała, wołając: „Amnestyi! amnestyi!“ — Izba przyjęła wniosek dwóch członków lewicy, aby imieniem Dumy podziękować więźniom telegraficznie.

Następnie prezydent odczytał telegram powitalny, nadesłany przez sejm finlandzki. Przyjęto go oklaskami i polecono prezydentowi, aby wyraził sejmowi podziękowanie. Również oklaskami przyjęto inne telegramy powitalne.

Duma przystąpiła następnie do wyboru biura. Wiceprezydentami wybrano ks. Piotra Dołgorukowa i prof. Gredeskuła z Charkowa. Pierwszy otrzymał 382, drugi 372 głosów na 429 głosujących.

Duma wybrała sekretarzem ks. Szachowskiego 350 głosami i 5 pomocników jednomyślnie. W dyskusyi, poprzedzającej wybór, kilku mowców domagało się szybszego dojścia do aktualnych spraw.

Gdy jeden z nich powiedział: Zarzucam Dumie... prezydent przerwał mu i udzielił upomnienia z prośbą, by nie używał podobnych wyrażeń. Autorytatywność stoi wyżej ponad każdą inną władzą. (Oklaski). Następnie uchwalono, w myśl wniosku prezydenta, dokonać wyborów na wzór parlamentów europejskich.

Widzi naprzód krwawy konflikt.

Petersburg. Na początku sobotniego (2) popołudniowego posiedzenia Dumy doniósł prezydent, że wpłynęły dwa wnioski, żądające, aby Duma niezwłocznie **zwróciła się do cara z telegraficzną prośbą, aby wydał amnestyę, gdyż Duma przed jej udzieleniem nie może przystąpić do pracy.**

Następnie postawione zostało żądanie, aby oba te wnioski traktowano nagle. Przeciw temu żądaniu wypowiedział się

wiceprezydent Gredeskuł oraz inni mowcy, którzy wskazywali na to, że przez podobny krok sytuacya mogłaby się zaostrzyć i mógłby być wywołany konflikt.

Hr. Heyden wystosował do Izby upomnienie, aby przy strzeżeniu swoich praw, szanowała także prerogatywę drugich. Za nagłością obu wniosków wystąpił poseł robotniczy z Moskwy, Saweljew, który oświadczył, że widzi on już naprzód krwawy konflikt, który już jutro może się zacząć. W końcu odrzuciła Duma wnioski nagłe i przedsięwzięła, stosownie do onegdajszej uchwały, wybór komisyi z 33 członków, dla wypracowaniu projektu adresu w odpowiedzi na mowę tronową.

Rodiczew o amnestyi.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Na końcu sobotniego posiedzenia Dumy poddał prezydent pod obrady wniosek deputowanego Rodiczewa, opiewający, że w odpowiedzi na mowę tronową należy cesarzowi wręczyć adres, któryby zawierał oświadczenie, że zupełna amnestya jest niezbędnie konieczną. Celem opracowania projektu tego adresu należy wybrać komisyę złożoną z 33 członków. Duma uchwaliła nagłe traktowanie wniosku Rodiczewa. Po odrzuceniu wniosku o przerwanie posiedzenia, rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem Rodiczewa. Deputowany Rodiczew uzasadniając swój wniosek wywodzi, że wniosek ten nie pochodzi od stronnictwa, lecz jest kwestyą narodową. Wniosek jego o amnestyę nie jest projektem ustawy. Udzielenie amnestyi należy do prerogatyw monarchy.

Zwracamy się, mówi mowca, z prośbą do monarchy i dajemy wyraz życzeniu ludu. Nie chciałbym, aby to życzenie stało się żądaniem. Podczas kampanii wyborczej, podczas drogi do Petersburga i tu na miejscu, słyszymy tylko jedyne słowa, t. j. amnestya. Rosya jest państwem, którego uczeni prawnicy twierdzą: kara śmierci nie istnieje, podczas gdy w samym miesiącu kwietniu 99 wyroków śmierci wykonano. Krwawe mary straconych cisną się do tej sali i muszą być stąd spłoszone, abyśmy tu mogli pracować. Amnestya nie odnosi się do osób, lecz do zbrodni.

W chwili, kiedy kraj zdąża do przeobrażenia, jest amnestya niezbędną i musi też być ogólną. Częściowej amnestyi nie potrzebujemy; błąd jaki popełniono 30 października nie powinien się powtórzyć. Bądźmy zgodni i nie wywołujmy żadnych różnic zdań. Ludziom, którzy popełnili zbrodnie, należy z miłości przebaczyć. Ogólna amnestya będzie pieczęcią pojednania między carem a narodem (burzliwe oklaski).

Następnie mówili deputowani chłopscy Anikin, Aładyn i inni, którzy w gwałtownych wyrazach przemawiali za amnestyą.

Duma uchwaliła wybrać komisyę, któraby wypracowała projekt adresu. Wybór tej komisyi odbędzie się na niedzielnem posiedzeniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 9-wieczorem.

Adres do tronu i Polacy.

Petersburg. Duma przyjęła wniosek deputowanego Winawera, przywódcy konstytucyjnych demokratów, według którego polecono komisyi, która ma wypracować projekt adresu, aby go przedłożyli d. 1 maja (st. st. a 13 nowego stylu) po południu; oraz, aby do tego czasu duma wstrzymała swe prace. Duma przyjęła dalej wniosek, wniesiony przez dep. Karuszewicza, imieniem 27 polskich członków Dumy (z Królestwa polskiego), według którego komisyi adresowej ma być także przydzielone „expose" ich o położeniu Królestwa Polskiego ze stanowiska narodowego.

Audyencya u cara.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Audyencya prezydenta Dumy Muromcewa u cara, trwała pół godziny. Muromcew nabrał przekonania, że w kołach najwyższych znane jest usposobienie społeczeństwa rosyjskiego i członków Dumy i że koła te są gotowe uczynić zadość żądaniom.

Nowa prowokacya Dumy.

Petersburg. Ukaz carski przynosi sankcyę ustaw zasadniczych. Ukaz ten wspomina o manifestach z d. 30 października z. r. i 5 marca br. i dodaje, że car, chcąc umocnić podstawy nowej narodowej organizacyi, zarządził, aby ustawy zasadnicze państwa, tworzące postanowienia, których zmiana jest możliwą tylko z inicyatywy cara, zostały ujęte w jedną jedyną całość i zostały uzupełnione przez przepisy, któreby ostrzej uwydatniły granicę między przysługującą carowi władzą niepodzielną najwyższego narodowego zwierzchnictwa a kompetencyą ciał ustawodawczych.

Bankiet Dumy petersburskiej.

Petersburg. Na wczorajsze przyjęcie dane przez petersburską radę miasta na cześć posłów do Dumy i członków rady państwa przybyło tylko około 40 posłów. Partya konstytucyjna wysłała, na zaproszenie, odpowiedź odmowną prezydentowi miasta, gdyż „na bankiet zaproszono także mianowanych członków rady państwa, którzy nie są przedstawicielami ludu; w czasie głodu i braku pracy nie ma chwili na bankiety"; a na koniec, gdyż „Duma petersburgska także nie reprezentuje ludności". Podobne oświadczenie nadesłali prezydentowi posłowie chłopscy. W chwili, gdy o północy kilku gości opuszczało gmach rady miejskiej, przeciągał Newskim prospektem wśród śpiewu marsylianki tłum, do którego doszła wiadomość, że w Dumie rozważano kwestyę amnestyi.

---o---

Strejk w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Robotnicy centralnego zarządu wodociągowego rozpoczęli strejk. Do tych robotników przyłączyli się także robotnicy stacyi na Wasilewskim Ostrowie i w Starym Petersburgu. Stacyj strzeże wojsko. Strejkujący postanowili nie wrócić pierwej do pracy, zanim żądania ich nie będą wypełnione. Zarząd wodociągów ogłasza, że wydalił wszystkich robotników.

Co słychać w mieście?

Kraków 14 maja.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Bonifacego. — Jutro we wtorek Zofii i 3 córek. — Pojutrze we środę Jana Nepomucena.

Poniedziałek.

Teatr miejski: zamknięty.

Popis orkiestry tambur-mandolinowej Senowskiego o 7·30 w sali Klubu pocztowego.

Odczyt p. Tabaczyńskiego: „Historya rozwoju prawa wyb. w Austryi" o g. 8 wieczór w Czytelni im. Kilińskiego.

Walne zgromadzenie Kółka kontuszowego w mieszkaniu p. Miaskowskiego, Zwierzyniecka 22.

Zbezczeszczenie procesyi. Na procesyę zdążającą w sobotę rano z Wawelu na Skałkę przez Kazimierz, poczęło kilku niedorostków z okien pewnego domu żydowskiego wśród naigrawania plwać i rzucać odłamkami tynku.

Wzburzona publiczność zażądała interwencyi policyi. Dwaj agenci policyjni z Podgórza udali się do mieszkania, z którego dopuszczano się tego napadu, ale drzwi im, pomimo kilkakrotnego wezwania nie otworzono. Dopiero przy pomocy ślusarza otwarto drzwi, ale w mieszkaniu nie było nikogo. Widocznie strachem zdjęci prowokanci uciekli, zamknąwszy drzwi za sobą. Stwierdzono tylko, że mieszkanie to należy do niejakiego Micuala Lanera, krawca. Agenci policyjni spisali na miejscu protokół i nazwiska świadków, którzy widzieli ten czyn żydów.

Walne zgromadzenie „Sokoła" krakowskiego odbyło się w niedzielę przy nader licznym udziale członków. Zgromadzenie zapowiadało się interesująco, jako próba sił między stronnictwem konserwatywnem i narod. demokr. w Sokole a frakcyą radykalno-ludową, imieniem której dr Bardel postawił wnioski, domagające się, aby 1) na przyszłość walne zgromadzenie wybierało prezesa „Sokoła", gdy dotąd wybiera go wydział i aby 2) na przyszłość walne zgromadzenia odrazu załatwiały merytorycznie nagłe wnioski członków, gdy dotąd takie wnioski muszą być przekazane wydziałowi do rozpatrzenia, a dopiero na najbliższem walnem zgromadzeniu wydział zdaje o nich sprawę i doradza, czy należy je przyjąć lub odrzucić, 3) aby znieść oddział akademicki.

Zagaił zgromadzenie przewodniczący Władysław Turski i zapowiedział „zlot okręgowy" w tym roku, jednak nie, jak to dotychczas było praktykowane zapomocą poprzednich zawiadomień, ale w rodzaju mobilizacyi. Następnie mowca bronił się przeciw zarzutom ogłoszonym w tut. dziennikach, jakoby „Sokół" brał żywy udział w polityce i jakoby idea demokratyczna w „Sokole" upadała.

Co do pierwszego, to zadaniem „Sokoła" jest nie tylko propagowanie idei ćwiczeń fizycznych, ale przy tem o wiele donioślejszy cel zjednoczenia całej młodzieży ze wszystkich trzech zaborów, a dumą „Sokoła" powinno być, że potrafi w sobie mieścić ludzi różnych stanów.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Wnioski adwokata dra Bardla w głosowaniu upadły.

Szczególnie żywa dyskusya wywiązała się nad ostatnim wnioskiem dra Bardla o zniesienie oddziałów akademickich w „Sokole".

Przemawiali przeciw p. Szaynowski, p. Staszczyk i kilku akademików, zaznaczając, że oddział akademicki dostarcza prawie 90 procent ćwiczących, bierze przeważny udział we wszystkich obchodach, więc jego zniesienie naraziłoby Towarzystwo gimnastyczne na bardzo dotkliwe straty.

Wniosek o upoważnienie wydziału do wybora delegatów do „Związku" i do „Okręgu" uchwalono jednomyślnie, a następnie wybrano członków uzupełniających do wydziału pp.: dra Tadeusza Berezowskiego, Adama Świderskiego, Stanisława Zielińskiego na 3 lata, Ignacego Nowickiego, rolnika, na 2 lata.

Wydawca: Lucyna Szczepańska.
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie, ul. Grodzka 62